Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspед. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Zuzanny p. i m.
Wtorek Klary p., Hilarego
Sroda Wig. Hipolita

Dziś wschód słońca		4,36	zachód	7,33
Jutro	„ „	4,38	„	7,31
Pojut.	„ „	4,40	„	7,29

Nr. 93 | Wąbrzeźno, wtorek 12 sierpnia 1930 r. | Rok X

ZJAZD LEGJONISTÓW.

Zjazd radomski jest przedewszystkiem uroczystym obchodem legjonowym, bo jest obchodem, związanym z datą 6-go sierpnia 1914 roku, który to dzień rozpoczyna nową epokę w naszej historji. Do dnia tego wskazówka na zegarze dziejowym Polski była jakby nieruchoma, gdyż w mrokach przyświecała Polsce jedynie tylko gwiazda przeszłości. Naród nie kierował swoim pochodem dziejowym, lecz jak niewolny, przystosowywał się do ciągle zmiennych warunków bytu politycznego, w srogiej walce broniąc swej odrębności. Wszystko, co było wiekowym spadkiem po zmarłej ojczyźnie, stało się tradycją, przeszłość zaciążyła nawet nad całem naszem życiem duchowem i kulturalnem. To, co przynosił dzień współczesny, wszystko, co dać mogła teraźniejszość, musiało być niejako usprawiedliwione przeszłością, gdyż naród chciał ciągle być, pomimo rozbiorów, jedną istnością moralną. Wszystkie nowe idee, które z szerokiego świata, z pracującej zwycięsko Europy przenikały do nas, raczej szarpały myślowo Polskę, podobnie, jak i nowe formy rozwoju społecznego i rozwój przemysłu szarpały życie, nieujęte trybem normalnym.

Wojna światowa od pierwszego niemal dnia wysunęła hasła, przed którémi Polska bronić się musiała całym wysiłkiem znękanego w niewoli ducha. W innej formie stać mieliśmy się pożywką czysto „Słowiańszczyzny", walczącej z nawałą germańską, czy też przyszłej „Mittel-Europy". Naród, rozdarty rozbiorami, począł się dzielić na orjentacje, a nikt, przytaczając wszystkie naraz racje, nie umiał dowieść słuszności żadnej orjentacji politycznej.

Dzień 6-go sierpnia 1914 r. jest dniem wymarszu na wojnę strzelców Józefa Piłsudskiego, jest zwycięskim marszem polskiej awangardy, która zajęła stanowiska w życiu nieznane. Własna siła i niepodległość! Około chorągwi sierpniowej poczęła się krystalizować żywotność polska, instynkt narodowy, samowiedza sił młodych.

Rocznica sierpniowa, obchodzona w r. 1920, była wielkim bodźcem moralnym dla awangardy polskiej. Obchodzona była w czasach ciężkich, gdy samodzielny byt narodu zdawał się wisieć na włosku — tak był zagrożony.

Rdza moralna — nie należy tego ukrywać — wygryzała się na jaw, wolność zdawała się być „darowaną" i jako „dar" cofnięta przez tych, co Polskę krwawo zmagającą się odcinali zarówno od amunicji, jak i od wszelkiej pomocy, nawet natury moralnej.

W tych ciężkich chwilach wysoko znów załopotała chorągiew 6-go sierpnia, dźwignią narodu stał się znowu Józef Piłsudski i na wszystkich odcinkach życia stanęła do walki znów ta sama awangarda polska. Walka toczyła się z wrogiem, ale równocześnie trwała też walka przeciw bierności narodowej, przeciw teorji rezygnacji, przeciw godzeniem się z losem. „Nie wolno sądzić wielkich wypadków na podstawie rozpaczy chwilowej!" „Nie wolno chwilowemi rezultatami pisać historji własnego narodu", — oto stanowisko nowe, zajęte przez awangardę w chwili przełomowej.

To właśnie jest mocną podstawą ideową zjazdu radomskiego, podstawą, która obok wiary we własne siły narodu i w jego niepodległość — staje się wciąż żywym programem ideowym zjazdu legjonistów.

W tem właśnie stanowisku, które wytrzymało próbę czasu, w czasie wielkiej wojny i w czasie walki obronnej w r. 1920 — tkwi olbrzymia siła moralna, skierowana ku przyszłości, ku rozwojowi własnej Ojczyzny.

Z tego stanowiska swojego legjoniści nie dadzą się nigdy zepchnąć nikomu, ani wrogom, ani dawnym sojusznikom. Skupieni przy chorągwi 6-go sierpnia — stoją przy swoim Wodzu. Ich płomienne okrzyki, wznoszone ku czci Wodza, nie są wyświechtanym frazesem politycznym, tak, jak ich wiara w Polskę nie jest namiastką zakłamania narodowego. Zwycięscy w przeszłości, chcą być zwycięscami w przyszłości. Wiara, którą tętniły serca legjonistów w dniu wczorajszym w Radomiu, jest wiarą budującą, wiarą twórczą.

Wiara ta dokonała przełomu w maju 1926 roku. Awangarda polska, która nie uległa w klęsce, nie spoczywa ani nie spocznie nigdy na laurach.

Pod przewodem swego Wodza dokona ona tego, że trwałym ustrojem wewnętrznym i silna na zewnątrz — iść będzie Polska w pochodzie dziejowym, niosąc zawsze hasła wolności swojej i cudzej.

K-i.

Dziesięć tysięcy legjonistów w Radomiu.

Radom, 11. 8. Od wczoraj leje bez przerwy ulewny deszcz, mimo to z wszystkich stron Państwa napływają uczestnicy Zjazdu Legjonów. Główni uczestnicy, przedstawiciele władz i generalicja przybyli dziś rano.

O godz. 11.10 ukazało się przed gmachem starostwa auto, wiozące P. Marszałka Piłsudskiego w towarzystwie szefa gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk. Becka. W tym momencie rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Marszałka z pośród zebranych tysięcznych tłumów publiczności.

P. Marszałek Piłsudski przeszedł przed frontem kompanji przy dźwiękach hymnu narodowego wśród entuzjastycznych okrzyków: Niech żyje!, poczem udał się na krótki odpoczynek do przygotowanych dlań apartamentów w gmachu starostwa.

O godz. 9-ej odbyło się na Placu 3-go Maja uroczyste składanie wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza. Pierwszy złożył wieniec imieniem Legjonistów krakowskich płk. Belina-Prażmowski.

Następnie kolejno składały wieńce poszczególne oddziały Związku Legjonistów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Po akcie złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi odbył się olbrzymi pochód, który ruszył przy dźwiękach orkiestr na Rynek.

O godz. 10.15 na rynku przy ołtarzu polowym ks. biskup Bandurski w asyście licznego duchowieństwa celebrował uroczystą Mszę św. Przed ołtarzem na honorowem miejscu zasiedli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a rynek zapełniły wielotysięczne tłumy legjonistów, uczestników zjazdu oraz publiczności. Po skończonej Mszy św. ks. biskup Bandurski wygłosił do tłumu podniosłe kazanie.

Mimo ulewnego deszczu, na Rynku zgromadziło się kilka tysięcy ludzi jako widze.

Uczestnicy Zjazdu, którzy mieli wziąć udział w defiladzie, rozłożyli się na szosie, aż poza kraniec Radomia. O godz. 12-ej w dalszym ciągu wśród ulewnego deszczu odbyła się defilada. Marszałek Piłsudski wyszedł na balkon gmachu Dyrekcji Kolejowej, skąd w otoczeniu członków Rządu i generalicji odbierał defiladę.

Według pobieżnych obliczeń, w defiladzie brało udział przeszło 10.000 osób. Defilada trwała przeszło godzinę.

W defiladzie brali udział przedstawiciele Związku Legjonistów, następnie przysposobienie wojskowe, złożone z mężczyzn i kobiet, kolejarze, chłopi, górale, huculi, Federacja Zw. b. obr. Ojczyzny z różnych stron kraju, strzelcy itp. Na zmianę grało 18 orkiestr.

Na godzinę 4-tą naznaczona była akademja w kinie „Korso". Już o godzinie 2-ej sala była tak przepełniona, że nie było mowy o wprowadzeniu nawet członków rządu i generalicji, którzy przybyli na 20 minut przed rozpoczęciem, wobec tego zmieniono w ostatniej chwili decyzję i urządzono akademję na wolnem powietrzu mimo deszczu. Polskie Radjo przełożyło mikrofony nadawcze z sali kina na wolną przestrzeń i o godz. 4,30 rozpoczęła się akademja.

Pierwszy przemawiał Premjer Sławek, który podniósł przedewszystkiem konieczność wspólnej pracy dla Państwa. Premjer Sławek przemawiał jako prezes Związku Legjonistów i zwracał się cały czas do słuchaczów ze słowami „Koledzy".

Następnie główną atrakcją akademji było przemówienie generała Rydza-Smigłego. Mową swą generał wywołał wielkie wrażenie. W szczególności z wielką uwagą słuchano ustępów, zawierających aluzje polityczne i te, które tłomaczyły natsroje i sytuację. Generał Rydz-Smigły w żartobliwej formie nawiązał kontakt ze słuchaczami, czem stworzył wielkie zainteresowanie i ułatwił słuchaczom zrozumienie, często niedość jasnych może powiedzeń.

Generał Smigły zdążał do podkreślenia konieczności zwartości obozu rządowego i stawiając słuchaczom do wyboru albo: „są pomocnikami Marszałka Piłsudskiego", albo „są kulą u jego nogi". Ustęp ten wywołał wielkie wrażenie i był głównym ośrodkiem całej mowy i myślą przewodnią przemówienia generała.

W mowie swojej, także w formie żartobliwej, generał Smigły zaatakował endecję i obóz wielkiej Polski, przeprowadziwszy porównanie, że właśnie legjoniści są obozem narodowym, ponieważ Wódz i Komendant, Marszałek Piłsudski, dążył od samego początku do stworzenia narodu i podniósł wartość narodu przez tworzenie silnego Państwa.

Następnie przemawiał generał Górecki, atakując w ostry sposób tych wszystkich, którzy utrudniają pracę Marszałkowi Piłsudskiemu.

Marszałek Piłsudski nie brał udziału w akademji i przebywał w Starostwie, przyjmując wiele osób.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA CZYNU LEGJONÓW.

Po tej uroczystości w obecności przedstawicieli władz nastąpiło poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ oraz wręczenie sztandarów Związkowi Inwalidów Wojennych, okręgowemu Związkowi Legjonistów w Radomiu i innym, poczem nastąpił akt odsłonięcia pomnika Czynów Legjonowych.

Przy pomniku zabrał głos p. premjer Sławek, który po wygłoszeniu kilku słów okolicznościowych, dokonał aktu odsłonięcia pomnika, wzniesionego staraniem miejscowej ludności. Pomnik przedstawia Legjonistę w kompletnym rynsztunku z bronią u nóg.

W chwili, kiedy zaczął przemawiać prezes komitetu budowy pomnika Małuja, na balkonie gmachu dyrekcji kolejowej, mieszczącej się naprzeciw pomnika Czynu Legjonów, ukazał się p. Marszałek Piłsudski. Gdy uczestnicy zjazdu, zgromadzeni na placu, dostrzegli postać swego ukochanego Wodza, przerwali kordon i tłumnie ruszyli przed gmach dyrekcji, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Wodza Narodu. P. Marszałek odpowiadał na owacje salutowaniem wojskowem.

Po pewnym czasie p. Marszałek ukazał się poraz drugi na balkonie w towarzystwie p. premjera Sławka, poczem na balkonie dokonał aktu wbicia gwoździ do poświęconych przez ks. biskupa Bandurskiego sztandarów.

ODKRYTY RĄBEK TAJEMNICY MASOŃSKIEJ.

Kalendarz wolnomularski, wydany w Lipsku w języku niemieckim p. t. „C. von Dalens Kalender für Freimaurer" uchyla rąbek tajemnicy masońskiej. Ale tylko rąbek, bo przecież masonerja z natury swojej otacza się wielką tajemnicą. Według tego kalendarza, Polska posiada 11 lóż. W roku 1927, wielkim mistrzem był Andrzej Strug, w roku 1928 i 1929 — St. Stępowski, obecnie zaś prof. dr. J. Mazurkiewicz. Według tablicy statystycznej, w Polsce istnieje 450 członków (braci), należących do masonerji. Tylu ujawnionych, a ilu mamy ukrytych i zakapturzonych masonów?

MONOPOL ZBOŻOWO MĄCZNY.

Wiedeń, 11. 8. Rząd austrjacki powziął w zasadzie decyzję wystąpienia z projektem utworzenia monopolu dla zboża i mąki, przekazując Ministerstwu Rolnictwa wypracowanie odpowiedniego planu, któryby jeszcze w r. b. miał być zrealizowany. Decyzję rządu austrjackiego przypisać należy wynikom rokowań, jakie odbyły się ostatnio w kwestji utworzenia bloku agrarnego państw południowo-wschodnich.

—o—

TRAGEDJA W POWIETRZU.

Sydney, 11. 8. W samolocie, który znajdował się na wysokości 2000 mtr., nastąpił wybuch rezerwuaru z benzyną. Siłą wybuchu lotnik został wyrzucony z samolotu i zabił się na miejscu.

WYKUPIONE OBSZARY Z RĄK NIEMIECKICH.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu wykupił w roku 1929 na Pomorzu przymusowo z rąk niemieckich 15 gospodarstw, liczących 2.917,8 ha. Wykupienie tych objeków nastąpiło wskutek tego, że właściciele ich nie wykonali do 1929 roku obowiązku parcelacyjnego, nałożonego na nich wykazem imiennym z roku 1926.

Przymusowego wykupu objektów, liczących od 100 do 400 ha, dokonano w następujących majątkach: w powiecie morskim Rzucewo, Mieroszyno, Krokowo; w powiecie tczewskim: Boroszewo, Waćmierz; w powiecie starogardzkim: Szpęgawsk; w powiecie kartuskim: Leżno; w pow. sempoleńskim: Iłowo; w powiecie grudziądzkim: Orle, Szarnoś-Mędrzyce, Białachowo; w pow. działdowskim: Nowa Tusza, Księżydwór i pow. wąbrzeskim: Nielub.

Z wykupionych przymusowo obszarów O. U. Z. utworzył 146 osad samodzielnych, 34 dodatkowych i 21 rzemieślniczo-robotniczych.

W roku 1930 O. U. Z. zamierza wykupić 16 majątków o obszarze 4.475 ha, z których również będą utworzone osady.

DROGOCENNY ŁADUNEK.

Cerbourg, 11. 8. Okręt „Bremen" przywiózł tu ładunek złota wartości 13 miljonów dolarów, nadany w Nowym Jorku. Dziś złoto odesłane zostało do Paryża.

GŁODNI NAPADLI NA POCIĄG.

Berlin, 11. 8. Z Moskwy donoszą, iż tłum głodnej ludności napadł w Tczewie na pociąg żywnościowy. Eskorta pociągu otworzyła ogień. Są zabici i ranni.

—o—

KLĘSKA POSUCHY W NORWEGJI.

Londyn, 11. 8. Donoszą z Oslo, że panująca w Norwegji od szeregu tygodni posucha wyrządziła dotkliwe szkody. Rzeki oraz stawy częściowo wyschły, a ryby wyginęły. Zbiory przedstawiają się bardzo niekorzystnie.

DEFRAUDACJA 4 MILJONÓW FRANKÓW.

Bourges, 11. 8. Funkcjonarjusz, mający zainkasować szereg większych sum dla 8 banków tutejszych, po przywłaszczeniu sobie zainkasowanych kwot, zbiegł do Niemiec. Wysokość sprzeniewierzenia przekracza 4 miljony franków.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA W JEDNEJ Z WSI KRESOWYCH.

Syn na czele samosądu chłopów przeciw matce.

Wieś Bondyrz w pow. zamojskim była widownią niezwykłej i wstrząsającej tragedji, jaka się rozegrała w domu jednej z mieszkanek wioski.

37-letnia wdowa, niejaka Julja Kaniowa, utrzymywała od dłuższego czasu stosunek miłosny ze znacznie od siebie młodszym gospodarzem. Owocem stosunku było dziecko.

Syn Kaniowej, Roman, 18-letni parobczak, nie chcąc patrzeć na hańbę matki, którą we wsi wytykano palcami, uciekł z domu i zamieszkał u krewnych. Ten krok syna, jak również złośliwe i szydercze przycinki sąsiadów, doprowadziły kobietę do rozpaczy.

Szukając wyjścia ze strasznego położenia, postanowiła usunąć ze świata owoc grzechu. Udusiła zatem dziecko, a zwłoki zakopała w stodole.

Zbrodnię jednak wykryto. We wsi zawrzało. Oburzeni sąsiedzi, uzbrojeni w pałki, ruszyli ławą ku domowi Kaniowej, pragnąc dokonać na niej samosądu. Na czele gromady szedł syn Kaniowej.

Kobieta w śmiertelnej trwodze przed straszliwą śmiercią z rąk rozwścieczonego chłopstwa, zażyła truciznę i padła nieprzytomna. Ofiarę tragedji przewieziono do szpitala w Zamościu, gdzie Kaniowa zmarła.

Wypadek wywołał w okolicy i we wsi wstrząsające wrażenie.

CHŁOPIEC ROZERWANY NA KAWAŁKI.

Dotąd jeszcze pamiątki wielkiej wojny, rozrzucone po naszych polach granaty i szrapnele, powodują nieszczęśliwe wypadki. Mieszkaniec wsi Bliźniki (pow. postawski) 17-letni Chilman Pantalej, znalazł na polu szrapnel i, jak zwykle czynią nieostrożni znalazcy, począł koło niego manipulować. W pewnym momencie rozległ się ogłuszający huk, który wywołał z chat mieszkańców wioski.

Oczom ich przedstawił się widok strasznego spustoszenia, dokonanego przez eksplozję szrapnela. Chłopca nie było. Szrapnel rozerwał go na drobne kawałeczki.

STRASZNY POŁÓW.

W gminie Brudzień, pod Płockiem, rybak, Paweł Bartosiewicz wyciągnął siecią z dna Wisły parę młodocianych topielców, chłopca i dziewczynkę, w wieku lat około 16-tu. Chłopiec i dziewczynka obejmowali się ramionami, jak gdyby jedno chciało drugie ratować. Tajemnicza para umarłych, niewiadomo skąd przyniesiona nurtem wiślanym, budzi ogólne współczucie.

ŚNIEG WE FRANCJI.

Paryż, 11. 8. Ubiegłej nocy w mieście Chalons sur Saone i okolicy padał śnieg w ciągu kilku godzin. Śnieg pokrył ziemię dość grubą warstwą i stopniał dopiero po wschodzie słońca.

—o—

BURZE WE WŁOSZECH.

Rzym, 11. 8. Od paru dni w całych Włoszech panują gwałtowne burze, które poczyniły znaczne szkody. Z Wenecji donoszą o przejściu trąby powietrznej, która podniosła olbrzymią masę wody z laguny, przerzucając ją na wysokości 50 mtr. przez wysepkę Quadrato di Polo.

—o—

HURAGAN, KTÓRY PORYWAŁ LUDZI.

Huragan, który przeszedł nad granicą województwa nowogródzkiego, wyrządził bardzo wiele szkód. O sile huraganu świadczy fakt, że we wsi Kudzienowice, wicher porwał mieszkankę tej wsi Maślankową i odrzucił o 100 metrów. Nieszczęśliwa kobieta złamała przy upadku rękę i nogę. Na odcinku Kaczanowice orkan porwał dwu żołnierzy sowieckich i z bronią w ręku przerzucił ich na stronę polską. Silnie potłuczonemi zajęli się żołnierze KOP-u, opatrzyli ich i po uspokojeniu się huraganu odstawili na stronę sowiecką.

KRONIKA SPORTOWA.

MECZE PIŁKI NOŻNEJ.

Polonia — Ruch 4:1 na korzyść Polonii.
Warta — Austrja 2:0 na korzyść Warty.
Wisła — Ł. K. S. 0:1.

— Porażka „Pomorzanki". W niedzielnych zawodach o mistrzostwo grupowe kl. C. poniosła tutejsza „Pomorzanka" z K. S. „Unia" Tczew porażkę w stosunku 3:2, pomimo, że do przerwy prowadziła 2-ma bramkami na swoją korzyść. Zasłużone zwycięstwo gości nad białozielonymi, którzy nie byli w stanie utrzymać wyniku z przed przerwy, pozwalając przeciwnikowi na zdobycie w krótkim czasie 3-ch bramek, a tem samem 2-ch cennych punktów. Drużyna „Unii" okazała się o wiele ambitniejszą i nie tracącą nadziei zwycięstwa, pomimo strzelonych 2-ch bramek — i zwycięstwo to przypadło jej w udziale. Sędziował prezes O. K. S. p. Mrug z Torunia.

Publiczności, pomimo niepewnej pogody, dość dużo, co świadczy, że Wąbrzeźno zaczyna się sportem interesować. **Efes.**

WARSZAWSKI K. S. „REDUTA" W WĄBRZEŹNIE.

Po długich i mozolnych staraniach udało się zarządowi K. S. „Pepege" zakontraktować K. S. „Reduta" z Warszawy, który w dn. 15 i 17 bm. rozegra w Wąbrzeźnie dwa mecze footbalowe z drużyną K. S. „Pepege".

Mecze te, ze względu na dość wysoki poziom piłkarski klubów sportowych stolicy i nieprzeciętny zespół drużyny „Reduta", (która obecnie w swojej grupie prowadzi o mistrzostwo W. O. Z. P. N.), a młodym, bo zaledwie rok egzystującym zespołem „Pepege" (będącego już w posiadaniu dość ładnych wyników), budzi niezwykłe zainteresowanie, tembardziej, iż klubów warszawskich w Wąbrzeźnie jeszcze nie widziano.

Jedenastka „Pepege", przystępując do gry w swym najlepszym składzie, o zwycięstwie nie marzy, pragnie jedynie dotrzymać silnemu przeciwnikowi pola i wyjść z zawodów z zaszczytnym wynikiem.

Oba mecze odbędą się na placu Luksusowym o godz. 5-ej p. poł., — pierwszy w piątek, dnia 15 b. m., rewanżowy w niedzielę, dnia 17 bm.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 11 sierpnia 1930 r.

— **Urlop.** Instruktor Rolny P. T. R. p. **Malkiewicz** rozpoczął swój 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **Wojewoda pomorski p. Lamot** przejeżdżał w ubiegły piątek przez nasz powiat, udając się na pożegnanie P. Prezydenta Rzplitej, który tego wieczora wyjechał do Estonji.

— **„Tradycyjny chrzest".** Ubiegłej soboty w sali „Strzelnicy" odbył się t. zw. „chrzest", czyli przyjęcie do grona „braci drukarskiej" dwóch nowych wyzwolonych uczni i to pp. **Józefa Michalskiego i Aleksandra Piaseckiego,** zecera i drukarza maszynisty. W tej tradycyjnej uroczystości wzięli udział wszyscy koledzy oraz pp.: **Alfons Szczuka** w zastępstwie wydawcy p. **B. Szczuki,** u którego solenizanci się wyuczyli, zdając egzamin z wynikiem **bardzo dobrym,** kierownik drukarni „Głosu Wąbrzeskiego" **p. Fr. Szeliga** i inni. W czasie „chrztu" przemawiali pp. **Alfons Szczuka** w imieniu wydawnictwa i **własnem,** p. **Szeliga** w imieniu własnem oraz p. **Urbański** w imieniu kolegów. Na zakończenie „chrztu" odbyła się skromna zabawa. Nowym pp. pomocnikom w dalszem życiu „Szczęść Boże". (x).

— **Fatalna pogoda** panuje już od soboty. Deszcz pada chwilami bardzo rzęsiście. Temperatura znacznie się obniżyła. (-)

— **Cena żyta znów spada.** Pod wpływem zakończonych zbiorów żyta, cena giełdowa żyta w Warszawie spadła o 2 złote na metrze i wykazuje dalszą niepomyślną dla rolnictwa tendencję zniżkową.

W związku z tą zniżką oczekiwany jest spadek ceny mąki i chleba.

— **Bezbożnik w powiecie.** Nasi czytelnicy informują, że w powiecie, zwłaszcza w okolicy Wąbrzeźna, kręci się jakiś bezbożnik, badacz Pisma Św. i sprzedaje książki i pisma bezbożnicze. Agent ten pochodzi z Wałdowa Szlacheckiego pow. Chełmno. Ostrzegamy wszystkich, by tych książek nie kupowali — agenta należy, gdy pojawi się z temi książkami — za drzwi wyrzucić.

— **Nadzwyczajne** walne zebranie **Bractwa Strzeleckiego** odbyło się w ubiegłą sobotę wieczorem w lokalu p. Stępniewskiego, pod przewodnictwem prezesa p. **Chwiałkowskiego.**

Wybór zarządu, dokonany b. staranie, świadczy, że Bractwo podniesie się znów na należyte wyżyny. Nowy zarząd przedstawia się jak następuje: prezes p. **St. Chwiałkowski,** wiceprezes **Kazimierz Głowacki,** komendant em. insp. szkolny **p. Reiske,** skarbnik p. **Grzeszewski,** sekretarz p. **Talarczak,** zast. sekretarza p. **Lech Jankowski,** strzelmistrz p. **Rogowski;** ławnicy: **Schwarz, Pawelecki, Żynda, Br. Grabowski, Kazimierz Malski, Swobodziński** oraz król — **Góralski.** Komisja rewizyjna: **Kisielewski i Makowski.**

Po wyborze zmieniono niektóre postulaty statutu, dostosowując je do teraźniejszych potrzeb.

Następnie sprawozdanie z kolektury loterji składał p. **Lontkowski.** Sprawozdanie było rzeczowe, dobrze ujęte, wykazujące, że sprawa loterji jest w należytym porządku. Zebranie sprawozdanie przyjęło do wiadomości. W najbliższych dniach Komitet loteryjny zakupi potrzebne fanty. Ciągnienie losów **odbędzie się bezwzględnie** w oznaczonym terminie.

Na tem zebranie zakończono.

O Bractwie Strzeleckiem napiszemy w większym artykule w jednym z następnych numerów.

— **Zabawa „Sokoła".** Wczorajszy deszcz przeszkodził zabawie ogrodowej „Sokoła", którą odłożono do 15 sierpnia (piątek). Natomiast zabawa taneczna w sali p. J. Kaczyńskiego odbyła się w miłym harmonijnym nastroju do samego rana. (-)

— **Wycieczka.** Pracownicy Banku Rolnego i Banku Polskiego oddział w Grudziądzu zwiedzili wczorajszej niedzieli muzeum w Niedźwiedziu. (-)

— **Kradzież.** W nocy z 9 na 10 bm. skradziono z ogrodu p. Anrzeja Maguły, wyb. pod Nielub 63, różnego warzywa za 30 złotych. (-)

— **Jak na sołtysa to nie przystoi.** Wczoraj spisano protokół na p. Czarnika, sołtysa Łopatek za

kupowanie towaru (ubrania) w dniu wczorajszym. Niedość, że p. Cz. pogwałcił prawo o odpoczynku, ale zatracił godność Polaka, bo zakup swój uskutecznił u żyda! Naprawdę, że jak na sołtysa, to nieprzystoi! (x)

— **Towarzystwo Cyklistów „Pogoń“** urządziło wczoraj wycieczkę rowerami do Dębowejłąki. (x)

— **Czyja sztaba?** Na Posterunku Policji w Dębowejłące znajduje się sztaba żelazna, znaleziona na szosie Jaworze—Wąbrzeźno. (-)

— **Manewry na terenie naszego powiatu** rozpoczęły się w Wąbrzeźnie w nocy z piątku na sobotę. Oddziały powoli zbliżają się ku Rypinowi. (-)

— **Objął urzędowanie.** Pan Główczewski, komornik tutejszego Sądu Powiatowego wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z POWIATU

— **Lipnica.** (Znów katastrofa samochodowa). W ubiegły poniedziałek wskutek zepsucia się kierownicy, samochód ciężarowy pewnej fabryki mydła i proszku z Poznania, wpadł na leżące przy drodze kamienie. Samochód się przewrócił, łamiąc przednie koło i cały przód. Pasażerowie cudem uniknęli śmierci. (g)

— **Książki.** (Kradzież roweru). Na szkodę p. Tomasza Jeziory skradziono jeden rower marki „Rekord“ Nr. 45.144. Za wykrycie sprawcy kradzieży właściciel wyznaczył odpowiednią nagrodę.

KINO — SŁOŃCE

— **Z ekranu.** „Miłość Księcia Sergjusza“. W rolach głównych: Bille Dove, Frank Lloyd i Lucy Doraine.

Streszczenie: Książę Sergjusz Orłow porzuca swą ukochaną żonę Helenę, posądzając o zdradę z Włodzimierzem Nikołajewem. Wybucha rewolucja. Rozwścieczona bestja teroru bolszewickiego wypędza arystokrację rosyjską do Paryża na nędzę i głód. Tutaj wychodzi na jaw tragiczna omyłka księcia Sergjusza, niewinność jego żony i podstępna intryga Nikołajewa. Film ten — to wspaniały dramat na tle krwawych dni petersburskich i szalonych nocy stolicy nadsekwańskiej.

17-letni zwyrodnialec

ZNIEWOLIŁ 8-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ.

Z **Jaworza** donosi nasz korespondent (x) co następuje:

W dniu 5 sierpnia w godzinach popołudniowych napadł 17-letni August Neumann, optant na rzecz Niemiec, na 8-letnią dziewczynkę Stanisławę H. z Jaworza, która niosła swemu bratu na rozparcelowane pola Zaskockie podwieczorek.

Zwyrodnialec, chwyciwszy dziewczynkę, mimo jej straszliwego oporu, zniewolił ją. Po swym ohydnym czynie Neumann zbiegł, pozostawiając na drodze swą ofiarę bez przytomności całą we krwi. Dziewczynka, oprzytomniawszy, resztkami sił dowlokła się do domu, gdzie opowiedziała rodzicom o strasznym czynie.

Powiadomiona Policja z Dębowejłąki wykryła zboczeńca i odstawiła go do dyspozycji władz sądowych. Neumann znany był z tego, że stale zaczepiał małe dziewczynki.

Spodziewamy się, że zwyrodnialca spotka zasłużona kara.

Dziesięć lat temu.

WDZIERANIE SIĘ CZERWONYCH HORD W GŁĄB KRAJU.

Przed dziesięciu laty.

10 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Nad Dniestrem drobne utarczki. W rejonie Buczacza trwa kontrakcja oddziałów ukraińskich. Dalej na północ walki o znaczeniu lokalnem.

W 3-ej armji walki na linji Bugu. Na lewem skrzydle armji nieprzyjaciel zajął Parczew.

Front północno-wschodni. Oddziały osłonowe cofają się w kontakcie z nieprzyjacielem. Części 4-ej armji, przeznaczone do grupy uderzeniowej, wykonują zachodzenie nad rzekę Wieprz.

Prawe skrzydło 1-ej armji mniej więcej na linji kolejowej Wyszków — Tłuszcz — Mińsk Mazowiecki. Grupa generała Żeligowskiego na przedmieściu Wyszków.

5-ta armja generała Sikorskiego: Po zaciętych walkach, w których wyróżnił się szczególnie 205 pułk ochotniczy pod dowództwem majora Monda, nieprzyjaciel opanował Pułtusk. Dalej na północy zajął Ciechanów i Mławę.

RUCH TOWARZYSTW

— **LUTNIA. Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali p. Klimka nadzwyczajna lekcja śpiewu „Lutni“.**

Przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego** odbędzie się **w niedzielę, dnia 17-go bm.** zaraz po nieszporach w wikarjówce. Wykład pod tytułem: Pamiętny dzień „Cudu nad Wisłą“ wygłosi **ks. kleryk Ratzki.** Ze względu na **ważność spraw,** przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

— **K. S. „Pepege“.** Zebranie wszystkich graczy odbędzie się w środę o godz. 8-ej w szatni Klubu. Przybycie wszystkich konieczne. **Kapitan.**

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30 r. o godz. 4,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bronisława Barylskiego w Wąbrzeźnie kawiarnia „Bristol“**

kanapę, szafę, 2 nocne stoliki i umywalkę.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 1930 r. o godz. 4.45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Antoniego Makowskiego w Wąbrzeźnie**

fortepian

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **u p. Heleny Kazimierczakowej w Wąbrzeźnie**

1 biurko

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 8. 30. o godz. 12,30 p. poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Hermana Korthalsa** w **Wąbrzeźnie**

kanapę

Główczewski, kom. sąd. Wabrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12.8. 30. r. o g. 1 w połud. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u f-my Lech Jankowski w Wąbrzeźnie ul. Bernarda**

2 gablotki szklane

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30. r. o godz. 11,25 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie ul. Pomorska**

szafę żelazną

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

skrzydło

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 30. r. o godz. 10,45 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Tomasza Przyrackiego w Ryńsku**

3 cielaki, buhaja i 2 krowy

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 30. r. o godz. 10 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Pawła Perzyńskiego w Trzcianie**

3 tuczniki, 2 jałówki i buhaja

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30 r. o g. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

maszynę do pisania i szafę żelazną

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 8. 30. o godz. 12 w południe** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

60 par męskiego obuwia, 3 regały, 3 tombanki, worek papieru, beczkę oleju, 100 butelek wina i wagę stołową

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Hallera 10.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12. 8. br. o godz. 4,30 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Marjana Stroińskiego w Wąbrzeźnie**

2 młóckarki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. br. o godz. 10,30 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Karola Milta w Trzcianie**

około 3 mórg żyta i 8 mórg pszenicy na pniu

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. br. o godz. 2,30 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Ferdynanda Hinza w Ostrowie**

2 tuczniki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. br. o godz. 1[45] **po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymuswwego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Henryka Talkowskiego w Płużnicy**

6 ctr. mąki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30. r. o godz. 11[30] **p. poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

manež, opielacz, 2 torfiarki, maszynę do pisania i młóckarkę

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Hallera 10,

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 1930 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stanisława Borucińskiego w Płużnicy**

2 maciory i 10 tuczników

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 1930 r. o godz. 5-tej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 leżankę, 2 obrazy, 1 stół, fotel i 5 krzeseł

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 30 r. o godz. 11[45] **przed p.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

komplet. gabinet składający się z 1 dywanu, 1 stołu, 2 klubów, 1 kanapy, 2 krzeseł i 3 obrazów, 1 kompl. pokój mieszkalny, 1 bibljotekę i biurko

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. o godz. 2,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Stanisława Redgoszcza w Król. Nowejwsi**

1 krowę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 30 r. o g. 11,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Strzeleckiego w Ryńsku 2 krowy**

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 30 r. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa Pastuszaka w Trzcianie**

powózkę, 3 maciory, 1 konia i 2 jałówki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 30 r. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Franciszka Czajki w Czaplach**

około 10 mórg pszenicy letniej i 6 mórg przenicy zimowej na pniu

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 30 r. o godz. 11[30] **przed p.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

dywan, bibljotekę, zegar, stół, kanapę i t. p. rzeczy

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 30 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

20 mórg żyta i 3 mórg jęczmienia na pniu

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30. o godz. 9,45 przed p. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

szafę żelazną

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Hallera 10

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 8. 30 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Pawła Pakalskiego w Niedźwiedziu**

lokomobilę

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30 r. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

radjoodbiornik

Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ulica Hallera 10.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowa

Dnia 14. 8. 30 r. o godz. 10 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stanisława Ziętka w Wałyczu**

szafę do ubrań

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. 30 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **u p. Władysława Fergińskiego w Frydrychowie**

krowę i buhaja

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 8. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kasę rejestracyjną.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ulica Hallera 10.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13. 8. br. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **u p. Leona Kurdyna w Król. Nowejwsi**

3 prosiaki

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 8. br. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Heleny Herynowskiej w Dębowejłące**

fuzję

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.